

O trudnej samodzielności...

Z górą miesiąc temu otworzyliśmy grupę usamodzielniającą, w której zdecydowało się zamieszkać czterech straceńców – Krysia, Olimpia, Iza i Marta. Czemu straceńców? Bo już po trzech dniach zostało ich tylko trzech, Iza wybrała wolność a wolność w MOW-ie polega na:

- ciągłej i nieustającej pomocy wychowawcy,
- ciepłym oddechem dorosłych w czasie wykonywania dyżurów, posiłku, odrabianiu lekcji, myciu ciała i podłogi,
- życzliwym pouczaniu typu – nieklnijuczsieźróbtojeszczerażpoprawPOPRAW i takie tam

A tu w grupie usamodzielniającej (dodajmy, że przez pierwszy tydzień działającej bez telewizora) czarna dziura, pustka, brak dorosłych, wszystko można ale, k...a, jak, JAK??

Obowiązek świadczenia wolontariatu i obowiązek pracy to raptem kilka godzin w tygodniu, a co z pozostałym czasem zrobić?

Żarty na bok, bo to z całą pewnością sytuacja trudna i to że Ania zdecydowała się dołączyć do samousamodzielniających się wariatek jest piękne i daje nadzieję, a to że jutro dołączy do nich Klaudia, która, jak wiemy, jest bardziej rozważna niż romantyczna (choć cholera wie, co komu w duszy gra) nadzieję tę podwaja.

Wielki mój szacunek i podziw dla każdej z Was, dziewczyny, bo kto nie spróbował jak smakuje samodzielność, często równoznaczna z samotnością, ten niewiele wie o życiu.

Każdego dnia wszyscy, którym na tym pomysł zależy, uczymy się. Każdy błąd ze strony dorosłych i każde potknięcie ze strony dziewcząt jest nauką na przyszłość, by taki projekt miał sens. To, że Olimpia wybrała inną drogę, też jest nauką, bo myślę, że gdybyśmy się bardziej (my, czyli dorośli) przyłożyli, to może byłoby pięć samousamodzielniających się wariatek a nie cztery.

A teraz kawałek motywacyjny dla wszystkich. Anthony Robbins facet, który żyje z tego, że namawia ludzi do wiary w siebie i swoje możliwości pisze: „Liczy się nie to, co robimy od czasu do czasu, lecz to, co robimy konsekwentnie. Co jest motorem wszelkich działań? Co decyduje o naszym przeznaczeniu, co kształtuje nasze życie? Odpowiedź na te pytania brzmi:

Nasze decyzje. Twoje przeznaczenie nabiera kształtu w chwilach podejmowania decyzji. Ponad wszelką wątpliwość jestem przekonany, że to nasze decyzje, a nie warunki życiowe, kształtują przeznaczenie.”

Fajne, nie? Wystarczy uwierzyć i może być trochę łatwiej w życiu. Na pewno jest tak, że aktywne życie jest lepsze od życia nieaktywnego. Zombi mają nudniej i trudniej w życiu. Nudniej, bo szukają tylko jedzenia, trudniej, bo łowcy Zombi chcą je ukatrupić. A jeszcze jedna ważna różnica, Zombi nie uprawiają seksu. Nie warto być Zombi, warto żyć aktywnie.

Jako że pomysł grupy usamodzielniającej dojrzał we mnie i kilku osobach, co chce im się więcej prawie dziesięć lat, to teraz będę was katował informacjami o tym tworze często i intensywnie. Osoby, które nazwał wariatkami samousamodzielniającymi się też będą dzieliły się swoimi wnioskami, pomysłami, sukcesami i wtopami na łamach naszej strony.

Tomek Stuła

PS.

Ostatnimi czasy pojawia się coraz więcej hejtu w naszej Księdze Gości, który administrator strony usuwa. Powtórzę za Magdaleną Cielecką – mam w dupie hejt. A tchórzy tworzących owo gówno zapraszam do dyskusji...